GLOBALNIE · ANALIZA

JARZMO, STRZAŁY I FASCES – HISZPAŃSKI FASZYZM I NARODOWY RADYKALIZM CZ. 1 – POCZĄTKI I INSPIRACJE

Rafał Buca · 14 grudnia 2023



xr:d:DAFyQG2MRfU:18,j:4601965072832788294,t:23121309

Dokładnie 29 października 2023 r. wypadała 90. rocznica powstania Falangi Hiszpańskiej – organizacji, która miała znaczny wpływ na hiszpańską scenę polityczną w XX w. Z tej okazji napisałem serię artykułów przybliżających polskiemu czytelnikowi historię dziejów hiszpańskiego narodowego radykalizmu oraz niesłusznie utożsamianego z nim, choć znajdującego się w ideowym pobliżu, faszyzmu hiszpańskiego.

Lata 20. i 30. XX wieku to czas szczytowego rozwoju nacjonalizmów drugiej fali. Kryzys wiary w gospodarkę rynkową spowodowany globalnym kryzysem na przełomie tych dziesięcioleci sprowokował wzrost popularności idei etatystycznych w sferze gospodarczej. Doświadczenia I wojny światowej i niejednokrotnie niesprawiedliwe jej rozstrzygnięcia doprowadziły do popularyzacji nacjonalizmów. Natomiast niestabilne demokracje parlamentarne, reprezentujące niekiedy wąskie interesy elit, a nie całych narodów, spowodowały, że autorytarne formy wyrażania interesu narodowego zyskały na popularności kosztem ustrojów demokratycznych. Procesy te nie ominęły także Hiszpanii, w której nacjonalizm drugiej fali wykreował zarówno ruchy narodowo-radykalne, jak i faszystowskie. Dziś oba zjawiska niesłusznie wydają się tożsame, a w kontekście hiszpańskim przypisywane jedynie erze rządów Francisco Franco. Początek

rozwoju ruchów narodowo-radykalnych i faszystowskich w Hiszpanii przypadł jednak na lata poprzedzające okres frankistowskiej dyktatury.

CZYTAJ TAKŻE: Erozja frankizmu. Jak upadała narodowo-katolicka Hiszpania

Hiszpańskie problemy, król Alfons XIII i „jego Mussolini"

Przełom XIX i XX wieku w Hiszpanii to czas zmierzchu imperium, stagnacji gospodarczej, nierówności społecznych i niestabilnej monarchii. Na początku XX w. w Hiszpanii pojawiły się ruchy katalizujące niezadowolenie zwykłych ludzi, którym mało dogodnie żyło się w zacofanym i biednym królestwie. Poparcie dla polityków zasiadających w parlamencie spadło do drastycznie niskiego poziomu. To samo z poparciem dla monarchy Alfonsa XIII. Tendencje republikańskie były jednak jeszcze bardzo słabe i najlepszym rozwiązaniem wydawało się wprowadzenie dyktatury. Tak też się stało – 13 września 1923 r. gen. Miguel Primo de Rivera (ojciec *El Fundatora* Falangi José Antonio) przejął władzę z poparciem króla, a następnie rozwiązał parlament i zawiesił konstytucję. Król Alfons XIII nazywał Miguela Primo de Riverę swoim Mussolinim. Hiszpański monarcha był zafascynowany wczesnym faszyzmem, który jawił się mu raczej jako nowoczesna forma umacniającej państwo, modernistycznej dyktatury. Wówczas niewielu kojarzyło faszyzm z totalitaryzmem w jego współczesnym rozumieniu.

> Alfons XIII miał powiedzieć do włoskiego polityka Italo Balbo krótko po rozpoczęciu dyktatury Primo de Rivery: „Szczerze podziwiam faszyzm. Wy [...] kończycie wasze dzieło. My swoje dopiero zaczynamy".

„Hiszpański Mussolini" (choć to stwierdzenie było zdecydowanie na wyrost i stanowiło raczej wyobrażenie króla) znacznie zmodernizował kraj i przyczynił się do gwałtownego rozwoju, jakiego Hiszpania dotychczas nie widziała. Mimo tego, iż ideologicznie okres jego rządów najłatwiej określić po prostu prawicową dyktaturą, to nie bał się współpracy z odmiennymi środowiskami politycznymi, nawet socjalistami, którzy forsowali reformy społeczne. Za tzw. „pierwszej dyktatury" powstały komitety równej reprezentacji mające za zadanie stać się polem do arbitrażu pomiędzy pracownikami i pracodawcami. W ich działalność znacznie zaangażowała się lewicowa UGT, a sam model przypominał nieco projekty znane z doktryny korporacjonizmu znanej z Włoszech Mussoliniego. Podobnie było w przypadku organizowanej w korporacyjnym stylu Rady Pracy, do której również zaproszono socjalistów. Nie znaczy to, że prawica była w jego gabinecie nieobecna – wręcz przeciwnie – młody monarchista José Calvo Sotelo zostając ministrem finansów, znacznie przyczynił się do zatrzymania wzrostu długu państwowego oraz utrzymania wysokiego kursu rodzimej waluty. Rozpoczęto intensywną modernizację motoryzacji, dróg, kolei oraz telekomunikacji – co ciekawe w rozwoju tej ostatniej Hiszpania przerosła choćby Polskę. Wzrost gospodarczy w trakcie dyktatury był trzykrotnie wyższy niż w ciągu ostatnich 15 lat. Ponadto dyktatura nie cechowała się szczególną brutalnością. W jej trakcie nie dokonywano egzekucji przeciwników politycznych, a samemu przewrotowi towarzyszyła raczej ciekawość i nadzieja niż opór. Za rządów Primo de Rivery pomyślnie dla Hiszpanów zakończyła się też wojna w Maroko, której opinia publiczna miała wyraźnie dość. Choć stało się to przede wszystkim za sprawą Francji, która zaangażowała się w konflikt, by chronić swoje posiadłości, zakończenie walk uznano za sukces. Warto wspomnieć, że w walkach bardzo zasłużył się, jeszcze nie generał, a podpułkownik Francisco Franco.

Niestety nie wszystkie problemy udało się rozwiązać. Poprawie wciąż nie uległa sytuacja mieszkańców wsi w południowej Hiszpanii, gdzie wciąż dominowały tendencje anarchistyczne. Hiszpanii, jak i całej Europy, nie ominął też kryzys gospodarczy w 1929 r, który mocno uderzył w iberyjską gospodarkę.

Poziom inflacji skoczył w górę, a bezrobocie zaczęło gwałtownie rosnąć, osiągając skalę ponad miliona bezrobotnych rolników i pół miliona przemysłowców. Wobec niemożliwości realizacji planów inwestycyjnych z urzędu ustąpił minister finansów José Calvo Sotelo, co według niektórych badaczy stanowiło jeden z głównych impulsów do tego, by Primo de Rivera również odszedł. W obliczu słusznego poczucia, że jego władza nie jest już popierana, Miguel Primo de Rivera zdecydował się zakończyć okres swoich siedmioletnich rządów pod parasolem Alfonsa XIII.

Ocena dyktatury Miguela Primo de Rivery pod względem ideologicznym jest trudna z racji tego, że absolutnie nie był on ideologiem, a widział się raczej jako starożytny rzymski dyktator, który przejął władzę w sytuacji kryzysowej i ma wyprowadzić kraj na prostą drogę, po czym oddać władzę.

> Z pewnością był on patriotą i antykomunistą, być może nawet nacjonalistą, jednak na pewno nie był on „hiszpańskim Mussolinim", tak jak chciał tego Alfons XIII. Znany badacz faszyzmu oraz historii Hiszpanii Stanley G. Payne określa jego dyktaturę mianem „umiarkowanego autorytaryzmu".

Posiadał on zdecydowanie wojskowy sznyt, natomiast nie miał wyobraźni ideologa. Był katolikiem, choć raczej z tych „letnich". Miał poczucie misji ratowania kraju, jednak misja ta się nie powiodła i kraj znów ogarnął kryzys, który doprowadził do jego rezygnacji w 1930 roku.

CZYTAJ TAKŻE: Czy prawica rzeczywiście przegrała Hiszpanię? Jak zakończą się koalicyjne negocjacje?

Narodziny republiki i dominacja lewicy

Korzystając z niestabilnej sytuacji państwa, w międzyczasie lewicowcy oraz liberalna prawica uformowali Komitet Republikański, który następnie przekształcili w nieformalny rząd tymczasowy. Na jego czele stanął liberał Niceto Alcalá-Zamora. Społeczeństwo w Hiszpanii było wówczas ekstremalnie spolaryzowane, a podział na „dwie Hiszpanie" pozostawał wciąż żywy i dzielił Hiszpanów na obozy z dominacją katolickich monarchistów zamieszkujących przede wszystkim wsie oraz lewicowo-republikańskich antyklerykałów zamieszkujących głównie miasta. Ponadto w siłę rosły ruchy rewolucyjne – komuniści, anarcho-syndykaliści, narodowi radykałowie oraz faszyści.

W kwietniu 1931 r. odbyły się wybory samorządowe zakończone zwycięstwem Sojuszu Republikańskiego, który zdominował przede wszystkim stolice hiszpańskich prowincji, zdobywając 44,8% głosów przy 27% poparcia monarchistów. Przeliczenie głosów w niewielkich gminach było trudniejsze z racji tego, że w radach gmin obsadzano ponad 81 tysięcy miejsc, jednak w nich monarchiści zdobyli już od 34 do prawie 40 tysięcy miejsc, co potwierdza głębokie podziały społeczne. Socjaliści i bardziej umiarkowani republikanie ogłosili jednak sukces ze względu na wyższe znaczenie dużych miast w skali kraju. Republikanie natomiast ogłosili, że wybory mają rangę referendum decydującego o ustroju państwa, a dwa dni po wybo-

rach, 14 kwietnia 1931 r., proklamowano republikę. Król Alfons XIII został zdetronizowany oraz opuścił Hiszpanię – „Niedzielne wybory pokazały mi, że nie cieszę się już miłością mojego ludu" – powiedział i wyjechał do Francji. Przyszedł czas na rządy republikanów i socjalistów. Jedna z „dwóch Hiszpanii" zaczęła świętować triumf. W ciągu następnego miesiąca zniszczono około stu katolickich świątyń. Wielu członków rządu było wojującymi antyklerykałami, m.in. przyszły premier Manuel Azaña, który stanowczo sprzeciwiał się temu, by służby porządkowe broniły atakowanych kościołów, tłumacząc, że „nie są one warte krwi ani jednego republikanina".

Raczkujący faszyzm

Pierwsze ślady faszyzmu w Hiszpanii cechowały się raczej nieudolnym naśladownictwem ciekawego zjawiska z półwyspu apenińskiego. Rok po marszu na Rzym król Alfons XIII odwiedził Włochy, które zrobiły na nim dobre wrażenie. W następstwie jego wizyty zwiększyło się zainteresowanie faszyzmem (choć raczej w aspekcie estetyki i organizacji ruchu), co zaowocowało powstaniem grupki sympatyków faszyzmu o nazwie *La Traza.* Aspirowali oni do tego, by stać się paramilitarnym ramieniem dyktatury Miguela Primo de Rivery, ten jednak nie był nimi zainteresowany. Było ich zaledwie około trzystu. Posługiwali się rzymskim salutem, który importowali z Włoch i organizowali przemarsze, wznosząc patriotyczne hasła. W ciągu kilku lat rozpłynęli się w Unii Patriotycznej będącej partią wspierającą dyktaturę Primo de Rivery, a pojedyncze jednostki wstąpiły w kolejnych latach w poczet Falangi Hiszpańskiej.

Zaczyn organizacyjny hiszpańskiej wersji faszyzmu był raczej mierny i nie wydał wielkich plonów. Odmiennie wyglądało to w jego zaczynie intelektualnym, którego ojciec to Ernesto Giménez Cabellero. Był on intelektualistą, z wykształcenia filozofem i filologiem, z zawodu pisarzem. Pragnął restauracji imperium hiszpańskiego i unii łacińskiej pod wodzą faszystowskich Włoch. W faszyzmie widział szansę na odnowę chrześcijańskiego ducha łacińskiego w kontrze do protestanckich anglosasów i nazistów. Błyskawicznie nasuwa to skojarzenia z myślą Ramiro de Maetzu i nacjonalizmem hispanidad. Warto dodać, że większość hiszpańskich nacjonalistów była niechętna wobec anglosasów. Wyjątkiem był José Antonio, który cenił brytyjską modę i poezję. Prawdopodobnie Giménez Caballero uznał, że nowa włoska doktryna stanowi najskuteczniejszą drogę do organizacji państwa w taki sposób, by te ambitne idee realizować. Ponadto pojmował on faszyzm dość romantycznie, jako ideologię mającą na celu stworzenie nowego człowieka, który będzie honorowy, szanujący hierarchię, przesycony mistycyzmem, oddany narodowi i ojczyźnie, oddający hołd męczennikom i traktujący innych Hiszpanów po bratersku.

> Połączenie stolic – Rzymu i Madrytu – we wspólnej faszystowskiej idei jego zdaniem doprowadzi do zbudowania masowego ruchu, który przeciwstawi się liberalizmowi oraz marksizmowi, restaurując narodowo-katolickie imperium. Giménez Caballero pogardzał liberalną demokracją i oczekiwał narodowo-proletariackiej rewolucji. Sam nie był jednak skłonny jej wzniecić, ponieważ był typem intelektualisty, a nie rewolucjonisty.

Organizacyjnie był raczej impotentny, dlatego wsparł bardziej przebojowego Ramiro Ledesma Ramosa, drugiego pioniera hiszpańskiego faszyzmu, z którym wspólnie wydawali narodowo-syndyaklistyczne pismo *La Conquista del Estado,* co było nawiązaniem do książki związanego z włoskim faszyzmem Curzio Malapartego pt. *Technika zamachu stanu*, którym Giménez Caballero był zafascynowany. Jednak

współpraca z pismem została dość szybko zerwana, o czym informuje redakcja *La Conquista del Estado* zaledwie w siódmym numerze pisma, pisząc przy tym, że nazwisko Caballero kojarzy się wprost z faszyzmem, a „oni nie wiedzą, co to znaczy być faszystą w Hiszpanii", co zapewne wskazuje, że zdaniem redakcji *La Conquista del Estado* faszyzm jest jedynie zjawiskiem włoskim, a idea narodowego syndykalizmu, choć inspiruje się faszyzmem, to stanowi odmienną, hiszpańską ideę narodowo-radykalną.

Warto dodać, że był on (jak wielu hiszpańskich nacjonalistów, w tym również gen. Franco) głęboko zainteresowany Żydami sefardyjskimi, czyli tymi niegdyś wygnanymi z Hiszpanii, których chciał ściągnąć do ojczyzny. Rasizm czy antysemityzm były mu raczej obce, a jeśli już to pojawiały się jako modna kalka od innych ruchów nacjonalistycznych z Europy, a nie zjawiska silnie zakorzenione w idei hiszpańskiego nacjonalizmu.

CZYTAJ TAKŻE: Czterokrotnie pogrzebany – ekshumacja José Antonio Primo de Rivery

Założenia ideowe faszyzmu i pozycje hiszpańskich nacjonalistów względem niego

Faszyzm jest ideologią wciąż budzącą kontrowersję wśród badaczy. Naukowcy nie są nawet zgodni co do dokładnej pozycji ideowej tego ruchu – marksiści mówią, że jest to ruch skrajnie prawicowy, zaś wielu konserwatywnych badaczy dostrzega jego lewicowe korzenie. Prof. Jacek Bartyzel twierdzi, że faszyzmy w zależności od swej emanacji, przyjmując podział dwuosiowy, można umieścić na skrajnej lewicy prawicy lub skrajnej prawicy lewicy. Z kolei Samuel Lipset pisze o radykalnym centrum i blisko tego stanowiska zdaje się być sam Benito Mussolini, który w swoich przemówieniach krytykował zarówno prawicę, jak i lewicę. Podobnie też czynią współcześni neofaszyści z Casapound Italia.

Przede wszystkim faszyzm jest holistyczną wizją nowego człowieka, która zastępuje mu religię.

> Jak pisał sam Mussolini: „Faszyzm jest koncepcją religijną [...] faszyzm pozatem że jest systemem rządzenia, jest też, i to przedewszystkiem, systemem myślenia". W tej parareligijnej i heretyckiej względem katolicyzmu koncepcji miejsce Boga zajmuje państwo, a *Duce* staje się swego rodzaju prorokiem i jego najwyższym kapłanem.

Wyznawca zaś wyrzeka się swojego indywidualizmu na rzecz wspólnotowej idei człowieka duchowo połączonego z całością społeczeństwa osadzonego we wspólnej tradycji. Nowy „faszystowski człowiek" miał mieć w sobie ducha heroicznego, gotowego do poświęceń. Nic dziwnego skoro podporą ruchu faszystowskiego we Włoszech byli kombatanci, którzy podczas wojny pełnili rolę *Arditi,* co znaczy dosłownie „odważni". Były to elitarne jednostki wojskowe, które miały za zadanie przeprowadzać praktycznie samobójcze szturmy w celu przełamania linii wroga i utorowania drogi piechocie. Tak jak *Arditi* stali w pierwszym rzędzie wojskowej kolumny, tak nowy człowiek ma stać w pierwszym rzędzie faszystowskiej rewolucji. Doktryna faszyzmu jest również u swych podstaw antydemokratyczna, uważając (za Mussolinim), że idea faszystowska bierze pod uwagę kryteria jakościowe, a nie ilościowe (sic!) w interpretacji interesu państwa. Wpisuje się to w ogólną tendencję do zawodu demokratyczno-liberalnym systemem sprawowania władzy, która charakteryzuje nacjonalizm drugiej fali. Choć w przypadku faszyzmu, podobnie jak w kwestii narodowego socjalizmu, niektórzy badacze widzą jego sprzeczność z pryncypiami nacjonalizmu. Wszak *Duce* w swej statolatrii podważał rolę narodu na korzyść państwa, pisząc, że wbrew

temu, co głosili zwolennicy państw narodowych w poprzednim wieku, państwo tworzy naród, a nie odwrotnie.

Faszyzm odrzuca walkę klas, tworząc system korporacyjny, który w swej tomistycznej istocie miał prowadzić do ładu społecznego, godząc interesy posiadaczy i pracowników. Korporacjonizm faszystowski był ideą zapożyczoną z nauk św. Tomasza z Akwinu, afirmowaną następnie przez papieża Piusa XI. Faszyści nadali jej jednak bardziej etatystyczny kształt, organizując pracowników i pracodawców w zarządzane przez państwo korporacje branżowe. Miały one za zadanie realizować interesy obu grup, by ostatecznie położyć kres walce klas. W pewnym stopniu udało się zniwelować różnice społeczne bez niszczenia przedsiębiorczości. Włoscy robotnicy otrzymali daleko posunięte prawa pracownicze z maksymalnie czterdziestogodzinnym tygodniem pracy, wolnymi niedzielami i ubezpieczeniem od bezrobocia. Gospodarka została jednak mocno nadwyrężona, zwłaszcza wydatkami na zbrojenia, co doprowadziło do dużego zadłużenia państwa, a sama idealistyczna, faszystowska koncepcja odbiła się na gospodarce, która już w latach 30. stała się niewydolna.

Faszyzm w latach 30. XX w. budził zainteresowanie na całym świecie. Często były to głosy obawy i głoszące mocno krytyczne opinie, niemniej wielu znanych myślicieli spoglądało na tę doktrynę przychylnie. Pozytywnie na temat zmian prowadzonych przez *Duce* wypowiadały się takie osobistości jak Mahatma Gandhi, George Bernard Shaw, Sigmund Freud czy Nikołaj Bierdiajew. Interesowali się nim również Hiszpanie. Najbardziej znanymi ideologami chcącymi torować faszyzmowi drogę w Hiszpanii byli Ernesto Giménez Caballero, Pedro Laín Entralgo i Ramiro Ledesma Ramos. Niektórzy w grono ideologów faszyzmu włączają jeszcze José Antonio Primo de Riverę. Jednak badacze ci stosują zwykle zbyt ogólną charakterystykę faszyzmu, która w szczegółowej analizie myśli politycznej jest niedopuszczalna. Światopogląd José Antonio znacznie odstaje od ortodoksyjnych myślicieli faszystowskich takich jak choćby Ledesma Ramos. Wyróżnia go przede wszystkim gorliwy katolicyzm i tradycjonalizm, co skłania do plasowania José Antonio jako głównego ideologa hiszpańskiego narodowego radykalizmu, a nie faszyzmu. Lider Falangi nie chciał, by nazywać go faszystą, choć nie ukrywał, że faszyzmem się inspirował. Zresztą podróże do faszystowskich Włoch i spotkania z liderami Narodowej Partii Faszystowskiej napawały go optymizmem, w przeciwieństwie do podróży po nazistowskich Niemczech, które odwiedził raz, a następnie negatywnie wyrażał się o III Rzeszy oraz NSDAP. Faszyzm lider Falangi uważał za ideologię bliską jego myśli, choć nie tożsamą, gdyż nie była to ideologia hiszpańska.

Wkrótce kolejne części cyklu, w których opiszę szczegółowo losy Falangi Hiszpańskiej, JONS oraz ich liderów – Ramiro Ledesmę Ramosa oraz José Antonio Primo de Riverę.

Źródła:

Bartyzel J., *Onésimo Redondo*, Myśl Konserwatyna, https://myslkonserwatywna.pl/onesimo-redondo/ (dostęp: 23.02.2023).

Bartyzel J., *Encyklopedia „Białych Plam"* t. 6, Radom 2001.

El señor Giménez Caballero ya no pertenece a «La Conquista del Estado», ,,La Conquista del Estado" 1931, nr 7.

Franz M., *Włoska gospodarka wojenna 1940–1943*, ,,Pamięć i sprawiedliwość" 2019, nr 34.

Gola B., Ryszka F., *Hiszpania*, Warszawa 1999.

Józefowicz M., *Program i działalność Casa Pound Italia a model antypartii Ryszarda Herbuta*, „Przegląd Polityczny" 2005, nr 1.

Ledesma Ramos R., *Nuestro Manifiesto Politico,* ,,La Conquista del Estado" 1931, nr 1.

Mleczak M., *Apostołowie i technokraci. Elity polityczne frankistowskiej Hiszpanii*, Kraków 2022.

Griffin R., *The nature of fascism*, London-New York 1994.

Mussolini B., *Doktryna faszyzmu*, Lwów 1935.

Payne S.G., *Fascism, Comparison and definition*, Wisconsin 1980.

Payne S.G., *Pierwsza Hiszpańska Demokracja. Druga Republika (1931-1936)*, Warszawa 2009.
Wielomski A., *Faszyzmy Łacińskie. Sen o rewolucji innej niż w Rosji i w Niemczech*, Warszawa 2011.
Wielomski A., *Hiszpania Franco. Źródła i istota doktryny politycznej*, Biała Podlaska 2012.
Wielomski A., *Nacjonalizm wobec problemu Europy*, Warszawa 2018.
Zubiński T., *Cara al Sol, El Fundator José Antonio Primo de Rivera i Falanga Hiszpańska*, Warszawa 2017.

Oryginał:
https://nlad-kopia1113.instawp.site/jarzmo-strzaly-i-fasces-hiszpanski-faszyzm-i-narodowy-radykalizm-cz-1-poczatki-i-inspiracje/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć